

Student nie musi mieć indeksu

Nieodłączny atrybut studenta - indeks - odchodzi w przeszłość? Wszystko wskazuje na to że tak. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania od nowego roku rezygnuje z indeksów. - Oszczędzi to czas i studentom, i pracownikom - argumentują przedstawiciele uczelni

AGATA KULCZYCKA

Od 17 czerwca br. obowiązuje rozporządzenie, które pozwala uczelniom rezygnować z papierowych, tradycyjnych indeksów. Okazuje się, że w dobie informatyzacji stały się one niepotrzebne. Studenci zaliczeń i ocen z egzaminów wcale nie muszą już zbierać do indeksu i kart egzaminacyjnych. Wystarczy, że prowadzący informacje o uzyskanym zaliczeniu i zdanym egzaminie będzie protokolował w wersji papierowej lub elektronicznej, a później przekazywał je do dziekanatu. Sentymentalną rolę indeksu, ale także rolę informacyjną dla przyszłego pracodaw-

cy, spełnia suplement do dyplomu, gdzie udokumentowany jest przebieg studiów.

Zgodnie z intencją autorów rozporządzenia zmiana ta ma oszczędzić czas studentom i administracji uczelni, ograniczyć dodatkowe formalności, ale też ułatwić weryfikację uzyskiwanych wyników. Będzie to także oszczędność finansowa. Cena indeksu to 5 zł brutto.

Jako pierwsza na Podkarpaciu z możliwości, które dają nowe przepisy, skorzysta WSIiZ. Uczelnia już poinformowała, że od nowego roku akademickiego decyzją jej władz zostaną zniesione indeksy. - Oznacza to, że nasi studenci zostaną zwolnieni z obo-

wiązku kompletowania wpisów z egzaminów i zaliczeń - informuje Gabriela Baszak z biura prasowego WSIiZ. System bezindeksowy będzie obowiązywać tylko nowo przyjmowanych studentów, wszyscy pozostali po starciu będą korzystać z papierowych indeksów w formie książeczek.

Rozporządzenie, które umożliwi zniesienie indeksów papierowych, wcale nie zobowiązuje do tego uczelni. W WSIiZ było to możliwe, bo od lat działa tam zintegrowany system zarządzania o nazwie „Uczelnia XP”. - Jednym z jego modułów jest program „Pomocnik”, z którego korzysta każdy prowadzący. Po zaliczeniu wprowadza do niego dane studentów

i przekazuje je do dziekanatu. Indeks jest u nas tylko dodatkową formą. Po jego zniesieniu zaoszczędzimy na tysiącach podpisów wykładców, których studenci nie będą musieli już zbierać, a informacje o wyniku egzaminu dziekanat, student i prowadzący będą mieli od razu - wyjaśnia Maciej Ulita, rzecznik prasowy WSIiZ.

W Europie coraz mniej krajów rezygnuje z tradycyjnych indeksów. W Szwecji np. zniesiono je 30 lat temu. Nie ma ich także w Wielkiej Brytanii, Irlandii oraz Francji, Niemczech, Hiszpanii i Portugalii. Ciągłe posługują nimi studenci m.in. na Białorusi, Ukrainie oraz w Czechach i na Słowacji.